

Rządzący przejmują największą opozycyjną gazetę

29 października 2016

Dziennik „Népszabadság” ponad trzy tygodnie temu zawiesił wydawanie swojej papierowej i internetowej wersji, natomiast teraz znalazł nowego właściciela. Zgodnie ze spekulacjami pojawiającymi się od końca sierpnia, został on przejęty przez spółkę związaną z biznesowym zapleczem rządzącego Fideszu.

W sobotę 8 października dziennikarze lewicowo-liberalnej gazety nie mogli dostać się ani do siedziby redakcji, ani nawet do swoich kont pocztowych. Na stronie internetowej „Népszabadság” pojawił się natomiast komunikat austriackiego wydawcy, który zapowiedział, iż gazeta na pewien czas znika z rynku, ponieważ potrzebne jest opracowanie jej nowego modelu biznesowego. Dziennik w ciągu dziesięciu lat stracił bowiem 74 proc. czytelników i mimo kolejnych inwestycji generował blisko 40 proc. wszystkich strat spółki MediaWorks Hungary, należącej do austriackiego koncernu medialnego Vienna Capital Partners. Austriacki właściciel pisma, Heinrich Pecina, w wywiadzie dla tygodnika „Profil” zapewniał, że decyzja o zamknięciu pisma miała charakter wyłącznie ekonomiczny, a on sam nie jest zależny od węgierskiego premiera Viktora Orbána.

Innego zdania była natomiast lewicowo-liberalna opozycja, której przedstawiciele jeszcze w dniu zamknięcia „Népszabadság” zwołali manifestację pod parlamentem. Dziennikarze i politycy zarzucali rządzącym, iż dławią wolność słowa i chcą zlikwidować niezależność wszystkich mediów. Jednocześnie jednak nie zdecydowali się oni na założenie nowego pisma. Jak z rozbijającą szczerością w rozmowie z Wojciechem Maziarskim z „Gazety Wyborczej” powiedział publicysta Gábor Miklós, nie znalazłoby ono bowiem odpowiedniej ilości odbiorców.

Znalezienie nowych czytelników przez „Népszabadság” będzie od teraz zmartwieniem spółki Opimus Press, która zdecydowała się odkupić tytuł. W jej zarządzie mają zasiadać dwie osoby związane z prorządowym dziennikiem „Magyar Idők”, natomiast głównym udziałowcem spółki ma być Lőrinc Mészáros. O przejęciu przez niego „Népszabadság” mówiło się już pod koniec sierpnia, jednak wówczas dementował on te doniesienia. Mészáros jest właścicielem koncernu budowlanego i burmistrzem wsi Felcsút, której najbardziej znanym mieszkańcem jest sam Orbán. Warto przy tym podkreślić, iż samorządowiec od dawna nazywany jest oligarchą Fideszu, ponieważ rozwój swojej firmy zawdzięcza państwowym zleceniom.

Liberalny tygodnik „Magyar Narancs” twierdzi, że to nie koniec zakupów planowanych przez biznesowe zaplecze Fideszu. Na jego celowniku mają znajdować się również dwa niezwykle popularne regionalne dzienniki „Kisalföld” oraz „Délmagyarország”. Na razie największym beneficjentem zamknięcia „Népszabadság” jest socjaldemokratyczny dziennik „Népszava”, który zwiększył swoją średnią dzienną sprzedaż o 4-6 tys. egzemplarzy.

„Népszabadság” powstało 2 listopada 1956 r. jako kontynuacja oficjalnego organu partii komunistycznej, „Szabad Nép”. Po upadku komunizmu gazetę kupił niemiecki koncern Bertelsmann AG, w 2005 r. przejął ją Ringer Axel Springer, natomiast w 2014 r. stała się częścią wspomnianego już MediaWorks Hungary. W zeszłym roku swoje ostatnie udziały w gazecie sprzedała Węgierska Partia Socjalistyczna.

Na podstawie: Alfahir.hu, Hvg.hu, Mno.hu

Źródło: Autonom.pl